

Recenzje i omówienia

Zbigniew Czachór, *Kryzys i zaburzona dynamika Unii Europejskiej*, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2013, 692 ss., ISBN 978-83-7151-968-0

Unia Europejska (UE) jest w kłopotach, a cały proces integracyjny w tarapatkach. To dość powszechna już wiedza i świadomość, tak w elitach, jak w społeczeństwie, w Polsce i w całej Unii. Nic dziwnego, że rodzą się jedna po drugiej prace na temat długotrwałego już kryzysu (kiedy on się zaczął? w 2005, 2008 r.? – na ten temat trwa spór). Z góry jednak można powiedzieć, że żadna z nich, przynajmniej w literaturze polskiej, nie może równać się z przedsięwzięciem od dawna zadomowionego w tematyce unijnej eksperta z Poznania – Zbigniewa Czachora. Ilość zebranego tutaj materiału, krytycznie omówionych i zanalizowanych teorii, koncepcji, programów niemal poraża, nawet fachowca.

Z tomem może być kłopot, bowiem autor nie tylko nie stroni od kontrowersyjnych opinii, ale także prezentuje swe poglądy niekonwencjonalnie. Aż 15 mocno rozbudowanych rozdziałów prezentowanych jest tak, co autor sam przyznaje (s. 28), jak odrębne monografie, z autorskim podsumowaniem i odrębną bibliografią na koniec każdego z nich (czasami powielającą się z poprzednimi, czasami nie). Całość jednak podporządkowana jest jednemu, tytułowemu zagadnieniu, czyli aktualnemu, ciągle trwającemu kryzysowi UE. Kolejna, chyba jeszcze większa kontrowersja może natomiast rodzić się stąd, że autor – nawet dość często – wymyka się regułom ściśle naukowego dyskursu, ucieka do przenośni, metafor (cały rozdział XIV jest im poświęcony!), mitów, literatury pięknej (od mitów greckich po Witkacego) czy nawet kultury masowej (słowa znanych piosenek czy wierszy). Jednym to się spodoba, drugim mniej, ale trzeba, gwoli ścisłości, odnotować, iż obok klasyków integracji, realistów, intergovernmentalistów, funkcjonalistów, neofunkcjonalistów, konstruktywistów, możemy tu też znaleźć na przykład wyjaśnienia zjawisk kryzysowych i te-

orie ich dotyczące przedstawiane na przykład przez nurty chrześcijańsko-teologiczne, neomediewalne czy czysto marksistowskie (K. Marks, W. Lenin) lub neomarksistowskie (I. Wallerstein). Nie mówiąc o – zazwyczaj popularnych – teoriach i koncepcjach chaosu, spisku czy upadku, oczywiście w wydaniu UE (Rozdział XII).

„Integracja europejska jest swoistym laboratorium” – konkluduje autor. I tak też postępuje w trakcie swych zakrojonych na ogromną skalę badań. Cele tej niezmiernie bogatej w treści i opatrzonej ogromną aparaturą naukową pracy są dość jasno i precyzyjnie zdefiniowane. Autor pisze we wstępie, że zamierza: „wypełnić treścią niedobór analiz i refleksji naukowych poświęconych tematowi dysfunkcyjności w programowaniu i działaniu UE oraz ich skutkom w postaci kolejnych kryzysów integracyjnych”.

Dobre, właściwe omówienie tej tak różnorodnej i bardzo bogatej w treści pracy jest i pozostanie trudne, znalazło się tu bowiem tyle różnych wątków, perspektyw, odniesień, szeroko prezentowanych odmiennych punktów widzenia, że wprost trudno je zliczyć i wszystkie wymieniść czy zanalizować. Nawet sam autor zdaje sobie z tego sprawę i dlatego zaznacza w zakończeniu: „Prezentacja tak wielu teorii i ujęć teoretycznych w połączeniu z ich interpretacją i adaptacją do nieustannego procesu poznawania i wyjaśniania przyczyn i przebiegu kryzysu/kryzysów prowadzi do przekonania o wyjątkowej trudności wypracowania, w oparciu o ich treść, spójnych wniosków”.

Tym samym, tak jak nie ma tu ujednoczonych wniosków, tak – tym bardziej – nie ma jednolitych treści. Postulując porządkowanie prezentowanego materiału, może – miast klasycznego omawiania poszczególnych rozdziałów – warto skoncentrować się na zaledwie trzech kluczowych zagadnieniach: samego k r y z y s u, jego p r z y c z y n oraz na koniec a u t o r s k i c h opinii na temat tego, z czym mamy obecnie do czynienia.

„Brak jednej teorii kryzysu” – pisze słusznie autor (s. 37). Po czym wręcz błyskotliwie prezentuje – w rozdziale XII – bodaj kilkadziesiąt teoretycznych podejść do tego zagadnienia, od utopijnych i eksperymentalnych po antyutopijne, deterministyczne, a nawet stosowane w fizyce. Prezentuje przy tym poglądy i koncepcje takich myślicieli, jak przykładowo: Oskar Spengler, Florian Znaniecki, Arnold Toynbee, José Ortega y Gasset czy Francis Fukuyama (lista ta jest znacznie dłuższa).

Co jednak najistotniejsze, także z punktu widzenia tytułowego zagadnienia pracy, aż dwukrotnie podaje swoisty katalog przyczyn tego, dlaczego doszło do tak głębokiego kryzysu w UE, który autor definiuje nawet w pewnym miejscu, chyba słusznie, jako „kryzys kryzysów” (s. 24). We wstępie wymienia on następujący „katalog zarzutów i wątpliwości” wobec funkcjonowania UE (z konieczności, nieco tutaj skrócony): brak zaufania

obywateli do UE odbieranej jako projekt elit; nieudolność władz; budowa (bez zgody narodów) super-państwa; nadregulacja prawna; nieprzejrzysty system decyzyjny; oparcie integracyjnego projektu na ultraliberalnych i wolnorynkowych ideałach w gospodarce; pozbawianie państw i narodów suwerenności: wszechobecna biurokracja.

Jakby tego było jeszcze mało, w innym miejscu (s. 520, 521) autor wymienia dodatkowo aż „siedemnaście prawdziwych przyczyn chaosu UE i w UE”. Zalicza do nich (tu też ograniczymy się do skrótu): brak anty-kryzysowego *modus operandi*; impas integracyjny; nakładanie się różnych kryzysów na siebie; intelektualny ferment wokół wizji UE; coraz więcej sprzeczności i paradoksów integracyjnych; rosnąca artykulacja oczekiwań autonomizacyjnych; „napięcie między władzą bez polityki na poziomie unijnych instytucji a polityką bez władzy na poziomie państw”; brak zewnętrznego antagonizmu; brak identyfikacji i obrony interesów UE; radykalne rozszerzenie kompetencji unijnej biurokracji; brak charyzmatycznych przywódców; niemożność sformułowania uniwersalnego katalogu i hierarchii wartości; mistyfikacje i zafałszowania rzeczywistości.

„Już sama liczba wymienionych powyżej argumentów prowadzi do przekonania, że UE powinna przestać istnieć i działać” – konkluduje autor. A nie jest to bynajmniej jedyny kontrowersyjny dla wielu – tak zwolenników, jak przeciwników integracji – pogląd wygłoszony przez autora w tej pracy. Wybierzmy z całego tego obszernego tomu, na przysłowiowy chybił trafił, kilka bardziej wyrazistych myśli i poglądów autora: „Nikogo już nie zaskakuje, że system UE jest coraz trudniejszy w prowadzeniu jego wnikliwej analizy”; „mamy do czynienia z rosnącą autonomią koncepcji teoretycznych względem praktyki funkcjonowania integracji europejskiej”; „UE znalazła się w momencie funkcjonalnej niepewności”; „integracja dysfunkcyjna prowadzi do funkcjonalnej renacjonalizacji albo do dezintegracji”; „proces samonapędzającej się segmentacji integracyjnej staje się codziennością UE, która pod pozorem wychodzenia z kryzysu gospodarczego wchodzi w kolejny kryzys, który można nazwać polizbońskim kryzysem ustrojowym/instytucjonalnym. Stała separacja strefy euro [rozdział traktujący o jej powstaniu jest jednym z lepszych, wychodzących poza rozważania czysto teoretyczne – B.G.] nie jest już mitem. W takiej sytuacji przestają obowiązywać dotychczasowe zasady integracji”. A przy tym autor w opisie obecnej UE nie stroni od pojęć i ocen, takich jak (obejdźmy się może bez cudzysłówów): przerost formy nad treścią, nieobecność odpowiedzialności, deficyt zaufania, sfunkcjonalizowane patologie. Co nawet prowadzi go do takiej oto obrazoburczej konkluzji na zakończenie tomu: „Być może UE... trzeba będzie na nowo wymyślić. Nie naprawiać tego, co się nie da naprawić”.

Czy mamy więc do czynienia z jeszcze jedną, dość popularną obecnie, pracą eurosceptyczną? Nic takiego! W całym tym obfitym w treści tomie widać wyraźnie zaznaczoną nić przewodnią w postaci troski o dalszy rozwój projektu integracyjnego, obecnie – niestety – mocno zachwianego, podważonego i „zaburzonego”. Niemniej wyrazistość, czasami wręcz dosadność poglądów, a przy tym niezwykle wręcz bogactwo prezentowanej, kontrowersyjnej lub spornej z natury, materii prowadzi i – można przewidywać – będzie prowadzić do dialogu, jeśli nie otwartego sporu z autorem. A potencjalnych antagonistów można będzie szukać z wielu stron – tych euroentuzjastycznych (obecnie w mniejszości), jak też eurosceptycznych.

Przykładowo, autor pisze (s. 335), że UE „konstruowana jest z woli suwerennych państw i ich narodów”. Otóż wydaje się, że przynajmniej od pamiętnych referendum we Francji i w Holandii wiosną 2005 r., gdy odrzucono projekt wspólnej konstytucji, i w ramach narastającej, a tylekroć odnotowywanej w tym tomie, fali renacjonalizacji w UE, coraz bardziej widoczny staje się rozdźwięk między elitami a społeczeństwami. Społeczeństwa są coraz bardziej sceptyczne, a projekt integracyjny w jeszcze większym stopniu ujawnia swój „grzech pierworodny”, a mianowicie to, że jest kreacją elit. Inny przykład (z naprawdę wielu, które można byłoby wskazać), to teza (s. 489), zgodnie z którą autor nie przesądza, czy neoliberalny „dżin z butelki” wypuszczony przez państwa i instytucje UE wymknął się spod kontroli, czy też zrobiono to świadomie. No cóż, aż takiego makiawelizmu w wykonaniu władz i instytucji unijnych chyba nie należy zakładać. Po upadku komunizmu panował triumf „końca historii”, uwierzono w rynek i jego moce sprawcze oraz regulacyjne, a tym, którzy tej wiary byli pozbawieni, warunki podyktowano. Dopiero 2008 r. i ciężki kryzys uświadomił wielu, jak błędną drogą poszli.

Wydaje się, że głębszej dyskusji wymagałyby tezy postawione przez autora przy okazji omawiania neośredniowiecznych (neomediewalnych) koncepcji integracyjnych, w ramach których postuluje się stworzenie swego rodzaju *patchworku* różnych dziedzin integracji albo też wielu rozproszonych sfer unifikacji i harmonizacji współpracy w różnych obszarach. Czy to byłaby naprawdę właściwa droga, a nie dalsze zmierzanie ku chaosowi?

Z autorem można (a nawet należy!) się spierać, podważać czy wręcz obalać jego poglądy, ale jedno zdaje się być pewne: tak bogatej w treści, zmuszającej do myślenia nad jednym z najistotniejszych obecnie zagadnień dotyczących przyszłości tak Polski, jak Europy w naszym kraju, a nawet w naszej literaturze fachowej, dotychczas nie było. Ktokolwiek będzie zmuszony borykać się z zagadnieniami kryzysu oraz przyszłości UE i całego europejskiego, unikatowego projektu integracyjnego obok książki

Z. Czachora (zapowiadającego już we wstępie kolejny tom na ten temat) nie będzie mógł przejść obojętnie ani tym bardziej go zignorować.

Projekt unijny trzeszczy, jest na ogromnym zakręcie, czego dowodów w tej lekturze aż nadto. Ponieważ, zdaniem większości naszych obywateli – jak wykazują sondaże, przyniósł on nam więcej dobrego niż złego, warto go utrzymać, naprawiać, pogłębiać, zmieniać, bo w tej kondycji, w jakiej znalazł się po 2008 r., nie spełnia on oczekiwanych ról. To jedno z najbardziej kluczowych zagadnień naszej współczesności i najbliższej przyszłości. Albowiem od tego, co dalej będzie z UE, zależy tak nasza dalsza modernizacja, jak też, w nie mniejszym stopniu, przyszłość Europy na mapie zglobalizowanego świata. Z. Czachór w swym arcydziele, choć wielokrotnie – podkreślmy to raz jeszcze – kontrowersyjnym, a na pewno pobudzającym do dyskusji dziele niezwykle wyraziście nam obecne dylematy unijne pokazał, za co należą mu się słowa uznania i podziękowania.

Bogdan Góralczyk

***Introduction to European Studies: A New Approach to Uniting Europe*, red. Dariusz Milczarek, Artur Adamczyk, Kamil Zajączkowski, Centre for Europe, University of Warsaw, Warsaw 2013, 767 ss., ISBN 83-89547-18-X**

Integracja europejska jest przedmiotem badań różnych dyscyplin naukowych, co sprawia, że wymaga ona interdyscyplinarnego podejścia. Taki właśnie interdyscyplinarny charakter ma recenzowana tu publikacja, uwzględniająca polityczne, prawne, ekonomiczne, społeczne i kulturowe aspekty rozwoju procesów integracyjnych w Europie. Procesy te są omawiane głównie przez pryzmat funkcjonowania Unii Europejskiej.

Publikacja stanowi dzieło imponujące nie tylko pod względem objętości (liczy 760 stron tekstu), ale także zakresu analizowanych zagadnień. Składa się ona z siedmiu części, obejmujących łącznie 33 rozdziały. Odnoszą się one do następujących kwestii: metodologia studiów europejskich, geneza i rozwój procesów integracyjnych w Europie, prawo i system instytucjonalny UE, współpraca gospodarcza w UE, wybrane polityki prowadzone w UE, polityka UE wobec partnerów zewnętrznych, porządek społeczny i rola kultury w UE. Autorzy skoncentrowali się na współczes-

nych zagadnieniach, ale sięgnęli też niekiedy do rozwiązań historycznych. Wskazali także na perspektywy omawianych zagadnień.

Książka została przygotowana przez zespół badaczy, którego trzon stanowią osoby pracujące w Centrum Europejskim UW i współpracujące z nim (współautorami są naukowcy z uniwersytetów ukraińskich). Jest to o tyle istotne, że Centrum to było jednym z pierwszych ośrodków akademickich w Polsce, który rozpoczął systematyczne badania w obszarze studiów europejskich (niedługo będzie świętować 25-lecie swego istnienia). Książka stanowi więc rodzaj podsumowania dotychczasowych osiągnięć badawczych Centrum. Dodajmy, że Centrum jest znane od lat z prowadzonych studiów z zakresu europeistyki (na poziomie licencjackim i magisterskim), a także jako wydawca dwóch renomowanych czasopism: „*Studia Europejskie*” (kwartalnik, który ukazuje się w języku polskim) i „*Yearbook of Polish European Studies*”. Centrum publikuje też różne książki, które są bardzo cenione w środowisku naukowym.

Część I recenzowanej książki ma charakter metodologicznego wprowadzenia. Jej autorzy wyjaśniają powody, dla których studia europejskie powstały w Polsce, co jest ich przedmiotem i celem, oraz omawiają trudności prowadzenia takich studiów. Wskazują na dwa nurty dydaktyki i badań naukowych nad zagadnieniami europejskimi: „integracja europejska” i „studia europejskie” (w Polsce określane jako europeistyka). Oba nurty wzajemnie się przenikają (oba bowiem zajmują się tym, co dzieje się w Europie), ale jednocześnie stanowią oddzielne dyscypliny. Różnica polega, zdaniem autorów, na tym że integracja europejska kładzie nacisk na ewolucję zjawiska integracji w ramach WE/UE po II wojnie światowej, podczas gdy przedmiotem badań europeistyki jest obszar całej Europy, uwzględniający nie tylko wymiar integracyjny, ale także wszystkie kwestie związane z rozwojem Europy, które są charakterystyczne dla nauk społecznych i humanistycznych.

Wydaje się, że autorzy nadmiernie eksponują podział na te dwa nurty. Dla samych badaczy nie jest tak istotne, jak zostaną zakwalifikowani, bo przecież badania nad UE mieszczą się w badaniach z zakresu europeistyki. Natomiast jeśli chodzi o dydaktykę, to w Polsce oficjalnie funkcjonuje jedynie kierunek studiów pod nazwą „europeistyka”. „Integracja europejska” nie jest kierunkiem, a jedynie jednym z wykładanych przedmiotów. Co więcej, w ramach tego przedmiotu – zgodnie z jego nazwą – słuchacze otrzymują zwykle informacje nie tylko o UE, ale także o innych przykładach integracji w Europie (EFTA, CEFTA) i o ogólnych mechanizmach integracji, niezależnie od ich geograficznego miejsca.

Zgodzić się natomiast wypada z autorami, że zarówno w przypadku integracji europejskiej, jak i europeistyki badacze napotykają na podobne

problemy dotyczące metodologii i klasyfikacji badań. Trudności wynikają głównie z trzech faktów: 1) wyżej wspomnianego interdyscyplinarnego charakteru obu obszarów badań, 2) UE jest rozwiązaniem *sui generis* i do jej analizowania nie można wykorzystać w prosty sposób narzędzi wypracowanych dla innych organizacji międzynarodowych; 3) UE jest strukturą *in statu nascendi*, co sprawia np., że cechy, które zostały zidentyfikowane jako charakterystyczne dla niej, przestają być takimi za kilka lat. W tej sytuacji nie dziwi, że badacze studiów europejskich, próbujący stworzyć własną naukową tożsamość, napotykają na poważne problemy. Wiele kwestii jest przedmiotem kontrowersji między nimi i autorzy książki zwracają uwagę na niektóre z nich.

Sama idea interdyscyplinarnego podejścia do badań narodziła się w USA w latach 20. XX w. Obecnie studia interdyscyplinarne są prowadzone w wielu uczelniach na świecie, zwłaszcza amerykańskich. Zainteresowanie nimi wzmagają globalizacja i nowi światowi aktorzy (korporacje transnarodowe), którzy w podejściu interdyscyplinarnym widzą szanse na wzmocnienie współpracy z partnerami i poprawę swej pozycji na rynku. W uczelniach europejskich podejście interdyscyplinarne nie jest jednak szeroko stosowane, przy czym dotyczy to nie tylko studiów europejskich. Przyczyn tego stanu rzeczy trzeba szukać między innymi we wspomnianych wyżej trudnościach metodologicznych.

Pisząc o genezie UE (w części II), autorzy słusznie zwracają uwagę, że organizacja ta jest sukcesorką politycznych, ekonomicznych, społecznych i kulturowych systemów, jakie już przed wiekami występowały na kontynencie. To oznacza, że bez znajomości genezy, przebiegu i ewolucji wcześniejszych procesów integracyjnych w Europie nie można zrozumieć czynników, które ukształtowały system działania UE i będą na niego oddziaływać w najbliższej przyszłości. UE jest więc kontynuacją procesów i zjawisk, które sięgają głęboko do początków cywilizacji kontynentu europejskiego.

Część III, dotycząca prawa i instytucji UE, zawiera klarowne wyjaśnienie skomplikowanej materii osobowości prawnej UE, źródeł unijnego prawa, istoty i znaczenia unijnej metody współpracy i zmian wprowadzonych przez Traktat z Lizbony itp.

W części IV, zatytułowanej „europejska integracja ekonomiczna”, aż dwa rozdziały zostały poświęcone integracji walutowej (unii gospodarczej i walutowej – UGW – oraz zarządzaniu ekonomicznemu w strefie euro). Ma to oczywiście uzasadnienie w poważnych problemach, jakie występują w tym obszarze integracji od czasu kryzysu finansowego, jak i w ogromnym znaczeniu UGW dla dalszego funkcjonowania całej UE. Miejscami jednak autorzy nadmiernie eksponują rolę UGW, pisząc na przykład, że

jest ona podstawą europejskiej integracji ekonomicznej. Czy na pewno? Podstawą jest chyba rynek wewnętrzny, który niezwykle silnie „związał” gospodarki państw UE, i którego zasady obowiązują we wszystkich państwach członkowskich (kilka państw nie przyjęło wspólnej waluty euro i nic nie wskazuje na to, by w najbliższym czasie zmieniły zdanie – zwłaszcza Wlk. Brytania, która praktycznie od początku swego członkostwa w UE jest sceptycznie nastawiona do pogłębiania integracji).

Część V traktuje o politykach UE i obejmuje wspólną politykę handlową, rolną, energetyczną, regionalną, migracyjną i politykę UE w obszarze turystyki. Ten fragment zawiera też rozważania na temat rosnącej roli polityki informacyjnej. Jakkolwiek bowiem polityka ta nie ma podstaw traktatowych w UE, to – jak pisze autorka – w niektórych artykułach traktatów o UE i TFUE można doszukać się odniesień do takiej polityki. Co istotniejsze jednak, jej znaczenie szybko rośnie w dobie globalizacji i łatwości komunikowania się przez Internet oraz media społecznościowe, co ma ogromne znaczenie dla decyzji podejmowanych w UE na poziomie firm i wszystkich instytucji. Generalnie jest to zazwyczaj bardzo dobra, zwięzła charakterystyka unijnych polityk i problemów, na jakie natrafia ich realizacja. Jedynie w odniesieniu do wspólnej polityki rolnej (WPR) odczuwam niedosyt. Wynika on z faktu, że autor skoncentrował się na instrumentach tej polityki, przyczynach jej krytyki oraz kolejnych próbach reform, natomiast relatywnie bardzo mało miejsca poświęcił II filarowi WPR (polityce rozwoju obszarów wiejskich), którego znaczenie powoli, ale systematycznie rośnie od początku lat 90.

Część VI, dotycząca międzynarodowego wymiaru UE, obejmuje następujące kwestie: polityka zagraniczna i bezpieczeństwa, stosunki transatlantyckie, polityka wschodnia (która uwzględnia głównie politykę sąsiedztwa wschodniego), perspektywa dalszych rozszerzeń UE, polityka wobec Basenu Morza Śródziemnego, wobec Azji, Ameryki Łacińskiej i Afryki sub-saharyjskiej; pomoc rozwojowa. Tym samym w części tej omówiono stosunki UE z prawie wszystkimi liczącymi się regionami świata. Szkoda jednak, że relacjom z Rosją poświęcono tu zaledwie pół strony w ramach ogólnej informacji o ewolucji polityki wschodniej UE (rozważania te uzupełnia krótka analiza stosunków handlowych UE–Rosja, zawarta w części V). Oczywiście stosunki te trudno zwięzłe przedstawić ze względu na ich złożoność i zmienność oraz wieloaspektowy charakter. Jednak każda próba w tym względzie byłaby użyteczna.

Część VI dotyczy Azji i obejmuje stosunki UE z dwoma głównymi partnerami tego regionu – z Chinami i Indiami, i dobrze uzupełnia relacje handlowe z nimi, omówione w części V publikacji. W odniesieniu do innych regionów autorom nie udało się zachować tak klarownego podzia-

tu na kwestie handlowe (omówione w części V) oraz „zewnętrzny wymiar UE”, omówiony w części VI. Na przykład informacje o umowach w sprawie partnerstwa ekonomicznego, będących kontynuacją Konwencji z Kotonu, znalazły się w rozdziale „Polityka UE wobec państw Afryki subsaharyjskiej” w części VI. Może to nieco zmylić mniej dociekliwego czytelnika, oczekującego informacji o wspomnianej Konwencji raczej w rozdziale o wspólnej polityce handlowej (WPH) UE. Z drugiej strony, należy dodać, że brak jednoznacznego podziału stosunków zewnętrznych UE na stosunki handlowe i pozostałe wynika nie tyle z niekonsekwentnego podejścia autorów do poszczególnych partnerów, co z ogromnie zagmatwanej sieci zewnętrznych powiązań instytucjonalnych UE i braku możliwości zastosowania tu jednolitej klasyfikacji. W każdym przypadku czytelnik poszukujący informacji o relacjach UE z jej partnerami zewnętrznymi powinien zajrzeć zarówno do rozdziału o WPH, jak i do części VI.

Ostatnia, VII część obejmuje następujące kwestie: europejski porządek społeczny oraz trzy rozdziały na temat kultury europejskiej: jej roli w rozwoju cywilizacji europejskiej, nowego paradygmatu polityki kultury w UE oraz jej praktycznego wdrażania w UE. Przytaczają przykłady sukcesów i porażek we wdrażaniu projektów na poziomie UE i państw służących rozwojowi kultury oraz ochronie dziedzictwa kulturowego. Jest to część bardzo ważna dla zrozumienia korzeni europejskiej cywilizacji oraz specyfiki mechanizmów, które legły u podstaw funkcjonowania UE, jej prawa, systemu decyzyjnego, podejścia do rozszerzania UE i jej przyszłości.

Podsumowując, książka ma wiele zalet. Jedną z nich jest wymieniona już wcześniej interdyscyplinarność w przedstawieniu UE oraz niektórych kwestii o szerszym, europejskim zasięgu. Jednolite podejście do przedstawianych zagadnień (co jest niewątpliwie zasługą redaktorów) zaowocowało spójnym tekstem, którego poszczególne części wzajemnie się uzupełniają i pozwalają lepiej zrozumieć

skomplikowaną materię integracji europejskiej. Praca wyjaśnia wiele kwestii, ale też stawia nowe pytania badawcze, w tym dotyczące oceny wpływu akcesji na proces transformacji państw Europy Środkowej, roli uwarunkowań kulturowych w wyjaśnieniu specyfiki funkcjonowania UE, a także pytania, gdzie są granice geograficzne, historyczne i kulturowe Europy. Wszystkie teksty cechuje wysoki poziom merytoryczny.

Publikacja jest bardzo użyteczna dla badaczy. Powinna też być wykorzystywana w charakterze podręcznika do studiów europejskich, zwłaszcza prowadzonych w języku angielskim. Przemawia za tym nie tylko już wspomniana jej funkcja informacyjna i fakt, że autorzy analizują zjawiska zachodzące w UE i całej Europie z różnych perspektyw: prawa, nauk

ekonomicznych, politycznych itp. Równie cenne jest to, że praca skłania czytelnika do wyrobienia sobie własnych opinii, nawet jeśli nie w pełni zgadzają się z ocenami jej autorów.

W jednej kwestii nie zgadzam się z autorami, a przynajmniej z częścią z nich. Otóż w niektórych rozdziałach używają oni pojęcia „Europa” zamiennie z określeniem „Unia Europejska”. Tak jest czasami wygodniej ze względów językowych, ale to nie jest to samo. Zwłaszcza ostatnie wydarzenia polityczne w Europie (zajęcie Krymu przez Rosję i wewnętrzne podziały polityczne na Ukrainie) pokazują, jak zróżnicowana jest Europa, i jak odmienne są interesy UE i niektórych innych aktorów europejskich.

Poza tym książka jest naprawdę godna polecenia: wnosi istotny wkład do wiedzy i oceny procesów integracyjnych, jak też do metodologii badań procesów zachodzących w UE i częściowo w całej Europie.

Elżbieta Kawecka-Wyrzykowska